

Sygn. akt I ACa 617/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grzegorz Krężolek (spr.)
Sędziowie:	SSA Robert Jurga SSA Regina Kurek
Protokolant:	sekr. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2018 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. B. (1)

przeciwko M. D. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 25 października 2016 r. sygn. akt I C 1200/14

1. zmienia zaskarżony wyrok nadając mu treść:

„I. oddala powództwo w całości;

II. nie obciąża powoda kosztami procesu.”;

2. w pozostałym zakresie apelację oddala;

3. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

SSA Robert Jurga SSA Grzegorz Krężolek SSA Regina Kurek

Sygn. akt : I ACa 617/17

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko M. D. (1) , powód J. B. (1) domagał się udzielenia ochrony jego dobra osobistego w postaci dobrego imienia , naruszonego zachowaniem pozwanego , w ten sposób aby zobowiązać go by na stronie

internetowej pod adresem (...), w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia złożył oświadczenie następującej treści :

„ W dniu 15 grudnia 2009r. na moim blogu po adresem (...) w notatce „W. – 1983” podałem nieprawdziwe informacje naruszające cześć J. B. (1), a mianowicie, że J. B. (1) był współpracownikiem SB i sam się do tego przyznał. Wyrażam głębokie ubolewanie i przepraszam J. B. (1) za podanie niezgodnych z prawdą informacji naruszających jego dobra osobiste. M. D. (1).”

Domagał się również obciążenia przeciwnika procesowego kosztami postępowania.

W uzasadnieniu swojego żądania powód argumentował , iż zamieszczone przez pozwanego informacje są niezgodne z prawdą.

Nigdy nie przyznał się do współpracy z SB, jak i nie wypowiedział słów, które mogłyby zostać zinterpretowane jako przyznanie się do takiej współpracy. Nigdy świadomie i tajnie nie współpracował z organami bezpieczeństwa państwa w charakterze tajnego informatora, a jego działania nie wyczerpały definicji legalnej współpracy określonej w art. 3a ustawy lustracyjnej.

J. B. (1) wskazywał , iż posiada status pokrzywdzonego stwierdzony na podstawie posiadanych i dostępnych dokumentów zgromadzonych w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej- Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

O wpisie zamieszczonym przez M. D. (1) dowiedział się w lipcu 2014r. i podjął niezwłocznie działania zmierzające do ochrony swojej czci.

Publikacja dyskredytuje jego osobę w opinii publicznej i wytwarza negatywny jej obraz , co podyktowane jest tym, jak negatywną rolę w historii Polski odegrała służba bezpieczeństwa.

Już sam fakt utrzymywania kontaktów z tą służbą ma w powszechnym odczuciu negatywny wydźwięk.

W toku postępowania J. B. (1) rozszerzył żądanie o świadczenie pieniężne , domagając się zasądzenia od pozwanego na cel społeczny – dom dziecka- kwoty 25 000zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną naruszeniem krzywdę.

W odpowiedzi na pozew M. D. (1) wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu.

W motywach swojego stanowiska podnosił, że poprzez zamieszczoną publikację nie naruszył dóbr osobistych powoda, albowiem J. B. (1) sam poinformował go o współpracy z SB, a następnie odmówił ujawnienia tej współpracy (...).

Twierdził , iż był Przewodniczącym Zarządu (...).

Po okresie internowania wyjechał do USA, gdzie podjął działalność pomocową dla Solidarności podziemnej. W 1983 r. zgłosił się do niego powód, który oświadczył, iż otrzymał paszport w zamian za podpisanie deklaracji współpracy z SB i podał, że zlecono mu zadanie rozpracowania pozwanego. O podpisaniu deklaracji informował działaczy opozycyjnych w kraju. M. D. (1) uznał, iż tego rodzaju zapewnienie zostało przez powoda w tej rozmowie wyłącznie w tym celu, by uwiarygodnić J. B. jako osobę, która podpisała w dobrych intencjach deklarację o współpracy z SB, ale ten fakt natychmiast ujawnia.

Powód , jak wskazywał dalej M. D., odmówił spotkania z agentem (...), który kontaktował się z pozwanym, co przekonało go , iż deklaracja powoda ujawniającego podpisanie współpracy z SB z jednoczesnym brakiem woli takiej współpracy, jest nieprawdziwa, co spowodowało zerwanie z nim kontaktów .

Wiele lat później, gdy J. B. (1) ujawnił swój powrót do Polski w zamiarze kandydowania na przewodniczącego (...) oddziału (...), pozwany ujawnił fakt, iż powód był w czasie stanu wojennego współpracownikiem SB i nie zamierza tego faktu negować.

Pozwany działał w przekonaniu, że przeszłość powoda musi zostać ujawniona, wtedy, gdy mimo tej przeszłości chce on pełnić funkcje publiczne.

M. D. (1) bronił się także zarzutem przedawnienia, podnosząc, że według twierdzeń pozwu do naruszenia dobra osobistego J. B. (1) miało dojść w dniu 15 grudnia 2009r., a tymczasem pozew złożony został 23 grudnia 2013r.

Wyrokiem z dnia 25 października 2016r, Sąd Okręgowy w Kielcach :

- zobowiązał pozwanego M. D. (1) do zamieszczenia w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku, na swoim blogu internetowym prowadzonym pod adresem internetowym (...) na jego stronie głównej, czcionką Times N. R., rozmiar czcionki 14 z pogrubieniem, oświadczenia następującej treści:

„ W dniu 15 grudnia 2009r. na swoim blogu pod adresem internetowym (...) w notatce pt. „W.- 1983” podałem nieprawdziwą informację, iż J. B. (1) przyznał się do współpracy z SB. Przepraszam J. B. (1) za podanie niezgodnych z prawdą informacji, naruszających jego dobra osobiste. M. D. (3).”[pkt I],

- w pozostałym zakresie powództwo oddalił [pkt II] ,

- koszty procesu pomierzy stronami wzajemnie zniósł [pkt III]

Sąd Okręgowy ustalił następujące fakty istotne dla rozstrzygnięcia :

Powód J. B. (1) i pozwany M. D. (1) byli aktywnymi działaczami opozycyjnymi w okresie PRL. J. B. (1) stał na czele (...) Zrzeszenia (...) w Wyższej Szkole (...) w G.. M. D. (1) był Przewodniczącym Międzyzakładowej Komisji Związkowej (...) Regionu (...).

Z uwagi na działalność opozycyjną byli represjonowani i internowani przez władze komunistyczne. W okresie internowania przebywali przez pewien czas w jednej celi i w tym okresie zaprzyjaźnili się.

W 1983r. M. D. (1) na tak zwany "paszport w jedną stronę" wyjechał z kraju, zamieszkał w USA, gdzie podjął działalność pomocową dla Solidarności podziemnej, polegającą na przesyłaniu zebranych pieniędzy rodzinom więzionych członków związku oraz na zaopatrywaniu (...) w sprzęt poligraficzny.

Jesienią 1983r. do USA przyleciał J. B. (1).

Przed wyjazdem z kraju udał się do mieszkania działaczki opozycyjnej E. K., która w tym czasie odbywała karę pozbawienia wolności, będąc skazana za działalność opozycyjną. Rozmawiał z jej mężem, M. K. (1), którego poinformował, iż wyjeżdża z kraju, stąd chciał się pożegnać. Przyznał wówczas, iż w zamian za uzyskanie paszportu podpisał deklarację współpracy z służbą bezpieczeństwa. Treść tej rozmowy słyszała obecna w mieszkaniu M. C., żona syna E. M. C..

Informację o podpisaniu deklaracji współpracy powód przekazał również Rektorowi Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej w G.- M. K. (2).

Po przylocie M. D. (1) zaprosił powoda do swojego domu. W trakcie rozmowy, którą odbyli przy pierwszym spotkaniu, powód poinformował pozwanego, że aby otrzymać paszport i zgodę na opuszczenie kraju, podpisał zobowiązanie o współpracy z służbą bezpieczeństwa. Jednocześnie podkreślił, że w rzeczywistości nie podjął żadnej współpracy z tą służbą i nie zamierza tego robić.

Chodziło mu tylko o uzyskanie dokumentu umożliwiającego wyjazd z Polski.

Strony utrzymywały ze sobą przez jakiś czas kontakty, J. B. (1) kilkakrotnie nocował w domu M. D. (1).

Około 1985 roku, ich drogi się rozeszły, nie utrzymywali ze sobą kontaktu do 2014r.

W 2008r. w trakcie pobytu w Polsce M. D. (1) uzyskał informację, iż J. B. (1) jest członkiem (...), pełnił funkcję Prezesa oddziału regionalnego partii. Pozwany skontaktował się z działaczami (...) J. K., a następnie B. W., których poinformował, że powód współpracował ze "szużbami" .

Na kongresie partii w trakcie dyskusji, B. W. zwrócił się do powoda słowami, że "powinien porozmawiać ze swoim tatą" , gdyż tak powód zwracał się do pozwanego w okresie internowania.

W 15 grudnia 2009r. M. D. (1) na swoim blogu internetowym poświęconym wspomnieniom z czasów komunistycznych, prowadzonym pod adresem internetowym (...), we wpisie zatytułowanym "W.- 1983. (notatka)" zamieścił stwierdzenie " J. B. (1), był szefem studentów (...) w Wyższej szkole (...) w G. , internowany- przyznał się do współpracy z SB!".

O zamieszczeniu tego wpisu J. B. (1) dowiedział się w lipcu lub sierpniu 2013r.

Skontaktował się telefonicznie z M. D. (1), domagając się usunięcia wpisu, jako niezgodnego w prawdę. Pozwany odmówił.

Ponadto Sąd Okręgowy ustalił , że w dniu 10 czerwca 2016r. E. H. złożyła na piśmie oświadczenie następującej treści: " Oświadczam, że wiem, iż p. J. B. (1) zamierzał podpisać współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa w celu otrzymania paszportu na wyjazd do USA.

Pierwszą osobą, która mnie o tym poinformowała był nieżyjący obecnie Rektor (...) w G.- Pan Prof. M. K. (2).

Jemu pierwszemu J. B. (1) powiedział o swoim zamiarze. Pan Rektor martwił się tym bardzo, gdyż uważał, że to błąd ze strony J. B. (1), że nie powinno się takich rzeczy robić, bo potem wloką się za człowiekiem.

Dowiedziawszy się o tym, ja również rozmawiałam z J. na ten temat i odradzałam mu takie postępowanie. On jednak chciał koniecznie wyjechać i był przekonany, że do żadnej współpracy go nie zmuszą. Prawdą jest, że w wyniku jego działania w (...), nie miał przed sobą przyszłości w PRL".

Z informacji pochodzących z Instytutu Pamięci Narodowej -Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz wydanego przez instytut zaświadczenia wynika, iż w dostępnym zasobie archiwalnym i ewidencyjnym Instytutu nie odnaleziono dokumentów świadczących o współpracy powoda J. B. (1) z organami bezpieczeństwa Państwa. Jego dane osobowe nie figurują w katalogu funkcjonariuszy, współpracowników, kandydatów na współpracowników organów bezpieczeństwa państwa. Zgodnie z zaświadczeniem wydanym przez Instytut (...) ma status pokrzywdzonego, w rozumieniu art. 6 ustawy z dnia 18 grudnia 1998r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Rozważania prawne Sąd Okręgowy rozpoczął od przedstawienia przesłanek normatywnych od których spełnienia zostało uzależnione udzielenie ochrony sądowej, w warunkach naruszenia dobra osobistego w postaci godności osobistej.

Przenosząc te uwagi natury ogólnej, na grunt rozstrzyganej sprawy argumentował , iż zamieszczony przez pozwanego wpis godzi w dobra osobiste J. B. (1) w postaci czci, w obu wewnętrznym i zewnętrznym tego pojęcia.

Zarzut współpracy z służbami bezpieczeństwa PRL jest bowiem odbierany w społeczeństwie wyłącznie pejoratywnie, mając zdecydowanie negatywny wydźwięk.

Informacja zamieszczona przez M. D. dyskredytuje powoda w opinii publicznej i wytwarza negatywny obraz jego osoby, tym bardziej, iż był aktywnym, zaangażowanym działaczem opozycyjnym, znanym i cenionym w środowisku działaczy antykomunistycznych. Skalę naruszenia pogłębia, zdaniem Sądu okoliczność, że pochodzi ona od pozwanego, cenionego i zaangażowanego działacza opozycji demokratycznej, represjonowanego przez władze PRL za działalność opozycyjną.

Przypisanie działaczowi opozycjnemu tajnej współpracy z służbami bezpieczeństwa PRL narusza godność J. B. (1), narażając go na negatywne reakcje i niechęć.

W ocenie Sadu, pomimo, że to na nim ciążył obowiązek dowodowy w tym zakresie, pozwany nie zdołał wykazać w procesie, iż jego zachowanie z którym przeciwnik wiązał naruszenie, nie było bezprawne.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdza zarzutu współpracy J. B. (1) z służbą bezpieczeństwa, a tym samym, aby pozwany miał podstawy do sformułowania takiego stwierdzenia, którego użył.

Bezpośrednio od powoda, po jego przyjeździe do USA w 1983r. M. D. (1) uzyskał informację, że aby uzyskać paszport i zgodę na opuszczeniu kraju podpisał zobowiązanie o współpracy, jednakże w rzeczywistości takiej współpracy nie podjął i nie zamierza podjąć.

Z deklaracją współpracy nie były związane jakikolwiek realne działania po stronie J. B., a jej złożenie w jego intencji miało doprowadzić tylko do uzyskania paszportu umożliwiającego wyjazd z Polski.

Zdaniem Sądu Okręgowego, który nie dał wiary relacji powoda w ramach której zaprzeczył nie tylko temu aby miał rzeczywiście współpracować z SB ale także aby podpisał deklarację współpracy z tą służbą, co do tego, iż deklaracja nie została przezeń podpisana. Nawet jednak, jak argumentował Sąd, potwierdzenie jej złożenia nie dawało jeszcze pozwanemu dostatecznej podstawy do zamieszczania informacji o treści, która znalazła się na jego blogu, a z którą były opozycjonista wiąże naruszenie swojej godności / dobrego imienia /

Powołał się przy tym na legalną definicję współpracy, wskazaną w art. 3a ust.1 ustawy z dnia 18 października 2006r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa z lat 1944-1990 oraz o treści tych dokumentów (Dz.U. z 2007r., Nr 63, poz. 425 ze zm.), zgodnie z którym, współpracą w rozumieniu ustawy jest świadoma i tajna współpraca z ogniwami operacyjnymi lub śledczymi organów bezpieczeństwa państwa w charakterze tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji, dodając, że świadomość współpracy wymagała wyrażenia zgody na taką działalność, a następnie dostarczania określonych informacji. Jak wskazywał fakty ustalone w sprawie nie mogą stanowić podstawy do stwierdzenia, że powód tak określona współpracę z policja polityczna PRL podjął.

Przeświadczenie pozwanego o współpracy powoda z służbami bezpieczeństwa opiera się na subiektywnym, nie popartym żadnymi dowodami przekonaniu. Jego rozpowszechnienie w formie na które zdecydował się M. D. (1) nie jest wobec tego działaniem legalnym, a jedynie wówczas naruszenie dobra osobistego powoda mogłoby nie uzyskać postulowanej ochrony niemajątkowej

Sąd I instancji oddalił żądanie przyznania kompensacyjnego świadczenia pieniężnego na cel społeczny uznając, iż orzeczone przeproszenie jest adekwatne do stopnia naruszenia i dostatecznie wyrównuje J. B. (1) także doznana krzywdę

Podstawą rozstrzygnięcia o kosztach procesu była norma art. 98 kpc.

Apelację od tego wyroku złożył tylko pozwany M. D. (1), obejmując jej zakresem punkty I i III jego sentencji, w wniosku środka odwoławczego domagając jego zmiany poprzez oddalenie powództwa w całości oraz się obciążenia przeciwnika procesowego kosztami postępowania za obydwie instancje

Środek odwoławczy został oparty na następujących zarzutach :

- sprzeczności istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, wobec z jednej strony nie dania wiary powodowi co do tego, iż nie podpisał deklaracji współpracy ze służbą bezpieczeństwa do czego J. B. przyznał się w rozmowie z apelującym, a równocześnie pozostawienia poza swoją oceną całego kontekstu relacji M. D., co do sposobu zachowania się powoda przyjeździe do USA, którego uwzględnienie powinno prowadzić do oddalenia powództwa, albowiem fakty, które podał w niej powinny prowadzić do konkluzji, iż informacja podana przez niego na blogu w 2009r, była informacją prawdziwą.

- naruszenia prawa materialnego, w następstwie niepoprawnego zastosowania przez Sąd Okręgowy art. 23 kc. Wada ta miała, zdaniem apelującego, polegać na nietrafnym uwzględnieniu, w części, żądania pozwu, mimo, że już samo podpisanie deklaracji współpracy ze służbą bezpieczeństwa było aktem takiej współpracy – pierwszym jej etapem, szczególnie w ocenie środowiska innych działaczy opozycyjnych do których zaliczał się pozwany.

W ramach tego zarzutu M. D. (1) akcentował, że informację o tej formie współpracy powoda z SB zmieścił tylko dlatego, że J. B. (1) zamierzał podjąć działalność publiczną po powrocie do Polski, a ujawniając w ten sposób informacje jakimi dysponował na podstawie rozmowy stron, działał w obronie usprawiedliwionego społecznie interesu.

W dalszej części swojego stanowiska skarżący wskazywał, że Sąd Okręgowy niepoprawnie określił treść przeprosin mających służyć usunięciu skutków przyjętego naruszenia dobra powoda. Treść ta nie tylko nie odpowiada treści niemajątkowego roszczenia ochronnego J. B. (1), wykraczając istotnie poza jego zakres ale także prowadzi do naruszenia tego samego rodzajowo dobra, po stronie apelującego.

Ponadto pozwany zakwestionował decyzję procesową Sądu o oddaleniu wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka P. Z.. W jego ocenie decyzja ta uniemożliwiła wykazanie przez skarżącego tego, iż informacja mająca naruszać dobro osobiste J. B. (1) była prawdziwą.

Wobec tego postulował, aby dowód z przesłuchania tego świadka został przeprowadzony przed Sądem II instancji.

W motywach apelacji M. D. (1), odwołując się do dotąd prezentowanego stanowiska, które podtrzymał, w sposób szczególnie podkreślał, iż zdołał w sprawie wykazać, że powód podpisał deklarację współpracy ze służbą bezpieczeństwa PRL, która była zupełnie czymś innym niż deklaracja zaniechania „wrogiej” wobec ówczesnych władz działalności. Deklaracja, którą złożył powód, była w jego, usprawiedliwionym realiami ówczesnego czasu, kiedy odbywała się rozmowa stron z której dowiedział się o niej, aktem współpracy z SB skoro bez niej, tego rodzaju współpraca była niemożliwa. Tym samym informacja podana przez skarżącego na blogu w grudniu 2009r [której treść różni się, istotnie z punktu widzenia przedmiotu sporu z żądaniem przeproszenia wskazanym przez J. B. w zadaniu restytucyjnym, a także z treścią przeprosin nakazanych zaskarżoną częścią orzeczenia Sądu I instancji], była informacją prawdziwą. Tym bardziej gdy weźmie się pod uwagę kontekst sytuacyjny w jakim skarżący się o niej dowiedział.

Bez znaczenia dla oceny żądania J. B. (1) pozostaje przy tym, jego zdaniem, treść informacji jakie na temat powoda uzyskał Sąd I instancji z Instytutu Pamięci Narodowej. Świadczą one co najwyżej o tym jak niepełne są, dotąd opracowane, dane, znajdujące się zasobach archiwalnych tej instytucji.

Odnosząc się do środka odwoławczego M. D. (1), J. B. (1) domagał się jego oddalenia, jako pozbawionego usprawiedliwionych podstaw.

Rozpoznając apelację, Sąd Apelacyjny rozważył:

Apelacja jest w części uzasadniona, prowadząc do wydania przez Sąd II instancji rozstrzygnięcia reformatoryjnego o treści wskazanej w punkcie 1 sentencji wyroku.

W pozostałej części, jako niezasadna, apelacja podlegała oddaleniu.

Dla uporządkowania dalszej części motywów wskazać należy, iż rozstrzygając o roszczeniu powoda, Sąd Apelacyjny ma je ocenić, w granicach apelacji i w granicach jej podstaw, przez pryzmat okoliczności ujawnionych w postępowaniu na podstawie materiału procesowego zaoferowanego przez strony.

Wobec tego poza zakresem jego kompetencji jurysdykcyjnej pozostaje ocena zdarzeń o charakterze historyczno - politycznym w tym postaw osób, które w tych zdarzeniach aktywnie uczestniczyły ani - tym bardziej - tego jakie motywy nimi wówczas kierowały. Poza tą oceną musi pozostawać również i to, [do czego w sposób szczególny w swojej wypowiedzi na rozprawie apelacyjnej nawiązywał J. B. (1)], jak - z perspektywy czasu - strony wartościują ówczesnie przyjęte postawy wobec następstw stanu wojennego albo też podstawy innych, także dotkniętych jego następstwami.

Czyniąc to zastrzeżenie, wskazać należy że środek odwoławczy od wyroku z dnia 25 października 2016r złożył tylko M. D. (1), a wobec jego zakresu, przedmiotem oceny Sądu Apelacyjnego może być, jedynie to, czy prawidłowym było uwzględnienie, w sposób wskazany w punkcie I sentencji wyroku Sądu Okręgowego niemajątkowe roszczenie restytucyjne J. B. (1) oraz, czy poprawnym jest wzajemne zniesienie pomiędzy stronami kosztów procesu. [pkt III wyroku].

Nie ma racji M. D. (1) podnosząc zarzut sprzeczności istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału procesowego.

Zważywszy na argumenty, jakimi pozwany posłużył się by zarzut ten uzasadnić, usprawiedliwionym jest wniosek, że w istocie, twierdzonej wady upatruje on w niepoprawnie dokonanej przez Sąd I instancji ocenie relacji skarżącego, złożonej w charakterze strony.

Miała ona polegać, zdaniem skarżącego na braku konsekwencji Sądu, który z jednej strony daje wiarę M. D. co do tego, że J. B. (1) podpisał deklarację współpracy ze służbą bezpieczeństwa, do czego przyznał się pozwanemu, podczas rozmowy bezpośrednio po przylocie do USA końcu 1983r, a z drugiej nie bierze pod uwagę jego zeznania co do tego, iż powód miał wówczas wskazać, że ma za zadanie operacyjne rozpracowanie M. D. jako aktywnego na emigracji działacza (...)

Opisany błąd miał polegać także na tym, że jego ocenie, nie został uwzględniony cały kontekst wypowiedzi skarżącego co spowodowało, iż jej istota została wypaczona. Prawidłowa, całościowa i wszechstronna ocena jego relacji powinna prowadzić do konkluzji, iż treść informacji umieszczonej na blogu w grudniu 2009 r, była prawdziwą.

Zatem, w istocie, za pośrednictwem tego zarzutu M. D. (1) neguje sposób w jaki Sąd I instancji dokonał oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności relacji pozwanego złożonej w charakterze strony. Konsekwencją niepoprawności tej oceny była twierdzone przez skarżącego sprzeczność ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji.

Odwołując się do utrwalonego i podzielanego przez skład Sądu Apelacyjnego rozstrzygającego sprawę, stanowiska Sądu Najwyższego, wypracowanego na tle wykładni art. 233 §1 kpc, wskazać należy, iż skuteczne postawienie zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów wymaga od strony wykazania na czym, w odniesieniu do zindywidualizowanych dowodów, polegała nieprawidłowość postępowania Sądu, w zakresie ich oceny i poczynionych na jej podstawie ustaleń.

W szczególności strona ma wykazać dlaczego obdarzenie jednych dowodów wiarygodnością czy uznanie, w odróżnieniu od innych, szczególnego ich znaczenia dla dokonanych ustaleń, nie da się pogodzić z regułami doświadczenia życiowego i [lub] zasadami logicznego rozumowania, czy też przewidzianymi przez procedurę regułami dowodzenia.

Nie oparcie stawianego zarzutu na tych zasadach, wyklucza uznanie go za usprawiedliwiony, pozostając dowolną, nie doniosłą z tego punktu widzenia polemiką oceną i ustaleniami Sądu niższej instancji.

/ por. w tej materii , wyrażające podobne stanowisko , powołane tylko przykładowo, orzeczenia Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2001, sygn. IV CKN 970/00 i z 6 lipca 2005 , sygn. III CK 3/05 , obydwa powołane za zbiorem Lex/

Ponadto nie można tracić z pola widzenia również , że swobodna ocena dowodów stanowi jeden z podstawowych elementów składających się na jurysdykcyjną kompetencję Sądu , który dowody bezpośrednio przeprowadza.

Ma to m. in. i takie następstwo , że nawet w sytuacji w której z treści dowodów można , w zakresie ustaleń , wyprowadzić równie logiczne , chociaż przeciwne do przyjętych przez Sąd I instancji wnioski , to zarzut nieoprawności oceny oraz ustaleń , pomimo to , nie zostanie uznany za usprawiedliwiony.

Dopóty , dopóki ocena przeprowadzona przez Sąd ocena mieści się w granicach wyznaczonych przez tę normę procesową i nie doznały naruszenia wskazane tam jej kryteria , Sąd Odwoławczy obowiązany jest ocenę tę , a co za tym idzie także wnioski z niej wynikające dla ustaleń faktycznych , aprobować .

To , w jaki w sposób M. D. (1) umotywował omawiany zarzut przekonuje , że nie jest on zarzutem usprawiedliwionym.

Apelujący ograniczył się w jego ramach tylko do polemiki z oceną przeprowadzoną przez Sąd nie wskazując rzeczowych argumentów mogących podważać z punktu widzenia kryteriów wymienionych w art. 233 § 1 kpc jej niepoprawność oceny dokonanej przez Sad. Samo twierdzenie , że ocena ta jest nie[poprawna nie jest wystarczającą dla potwierdzenia jego zasadności , a tym bardziej do tego aby potwierdzić , jako trafny zarzut sprzeczności ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego o ile o tej sprzeczności miałyby świadczyć jedynie to , że Sad obdarzył wiarygodnością jedynie część depozycji pozwanego złożonych w charakterze strony.

Już z tych podanych przyczyn, uznać należy za nietrafny. Trzeba dodatkowo zauważyć , że w ramach okoliczności , które uczynił podstawą rozstrzygnięcia Sąd I instancji w zupełności pominął kwestie faktyczną [nie czynić w tym zakresie żadnych ustaleń] dotycząca tego czy w rozmowie stron padło stwierdzenie o zadaniu rozpracowania pozwanego, które tak eksponuje apelujący. Nie ma też w motywach orzeczenia stwierdzenia , dotyczącego oceny zeznań pozwanego , w tym , aby ich część nie została uwzględniona jako źródło konstatacji faktycznych, wobec ich niewiarygodności.

Uznanie tego zarzutu za nietrafny ma m. in. i to następstwo , iż ustalenia faktyczne, które Sąd I instancji przyjął jako podstawę zaskarżonego wyroku , Sąd II instancji uznając za poczynione poprawnie , przyjmuje za własne.

W tym kontekście ocenić także należy ,że wbrew stanowisku skarżącego decyzja procesowa Sądu Okręgowego o oddaleniu wniosku o przesłuchania w charakterze świadka pracownika Instytutu Pamięci Narodowej P. Z. była , poprawna.

Sąd II instancji nie podziela zapatrywania wyrażonego przez Sąd niższej instancji , że informacje , którymi potencjalnie miał dysponować świadek, miały charakter wyłączenie teoretyczny , a przez to pozbawiony znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Trzeba bowiem pamiętać na jakie okoliczności , w zgodzie z tezą dowodową , określoną przez pozwanego świadek ten miał być przesłuchany. P. Z. rzeczywiście nie mógł mieć własnych informacji o tym jak wyglądały relacje pomiędzy stronami i w jakim kontekście sytuacyjnym powód przekazał informacje pozwanemu o których ten, po latach, poinformował na prowadzonym przez siebie blogu.

Świadek ten , jako pracownik IPN, mógł mieć informacje o tym gdzie poszukiwać danych faktycznych na temat treści dokumentów , które mogły się znajdować z zniszczonych teczkach osób współpracujących z uprzednio SB. Zdaniem skarżącego informacje uzyskane od świadka pozwoliły by na odszukanie tych informacji , a w konsekwencji posłużyć do wykazania , iż treść umieszczona na blogu z którą J. B. wiąże naruszenie swojej godności, była prawdziwa, wykluczając odpowiedzialność M. D. (1).

Tym nie mniej oddalenie tego wniosku było poprawne dlatego , że informacje , które mogłyby pochodzić od P. Z. nie były doniosłe dla oceny roszczenia niemajątkowego powoda , które podlega oddaleniu z przyczyn , które będą wskazane w dalszej części motywów rozstrzygnięcia.

Uznanie prowadzenia tego dowodu za zbędny powoduje , że wniosek o przesłuchanie przed Sadem II instancji nie mógł być uwzględniony z uwagi na treść art. 381 kpc.

Ustalenia poczynione przez Sad I instancji należy uzupełnić o nie kwestionowane przez powoda w toku sporu okoliczności zgodnie z którymi pozwany podczas rozmowy w 1983r zapowiedział J. B. (1) , że istotna jej treść , w zakresie jego przyznania się do podpisania deklaracji współpracy z SB ujawni tylko wówczas , gdy powód zdecyduje się kandydować na stanowisko publiczne w odrodzonej Polsce. Za taką aktywność M. D. (1). uznał ubieganie się J. B. (1) o wybór do władz (...) w 2008r

Trany jest natomiast zarzut skarżącego twierdzącego , iż uwzględniając żądanie powoda w zakresie restytucyjnego roszczenia o charakterze niemajątkowym i udzielając ochrony jego dobra osobistego w postaci godności rozumianej jako poczucie własnej wartości oraz w aspekcie zewnętrznym jako dobrej sławy w odbiorze osób postronnych , Sąd naruszył prawo materialne.

Udzielenie ochrony temu roszczeniu J. B. (1) rzeczywiście stanowi naruszenie art. 24 §1 1 kc w zw z art. 23 kc.

Informacja , która została zamieszczona na blogu powoda w 2009r , uwzględniając, jej rzeczywistą treść , a także cały kontekst sytuacyjny oraz środowiskowy , w jakich pozwany został poinformowany przez powoda o podpisaniu przezeń deklaracji współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa PRL , w tym w szczególności jak wówczas, po wprowadzeniu stanu wojennego, rozumieli pojęcie współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa aktywni działacze zdelegalizowanej Solidarności , pozwala ocenić publikację powoda jako zachowanie mieszczące się w granicach porządku prawnego.

Taka jej ocena wyklucza natomiast możliwość udzielenia ochrony dobra osobistego powoda , którą w żądaniu restytucyjnym postulował.

Przed przystąpieniem do zasadniczej części rozważań w tym zakresie, koniecznym jest zwrócenie uwagi , że orzeczenie Sądu Okręgowego w części , w jakiej udziela ono ochrony roszczeniu niemajątkowemu J. B. (1) nie może zostać uznane za prawidłowe także i z innej przyczyny.

Jej podstawę stanowi porównanie treści żądania restytucyjnego zgłoszonego przez powoda [które konsekwentnie do zakończenia postępowania przed Sądem I instancji podtrzymywał], a tym w jaki sposób , uznając je za zasadne , Sąd je uwzględnił, poprzez zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia mającego usunąć konsekwencje naruszenia.

Porównanie brzmienia obu sformułowań ; żądania powoda i treści punktu I orzeczenia Sądu Okręgowego, prowadzi do wniosku , iż nie da się wzajemnie pogodzić, nawet przy uwzględnieniu , iż w tego rodzaju , jak rozstrzygana sprawach , Sąd ma swobodę w doprecyzowaniu obowiązku naruszcyciela , mającego służyć usunięciu skutków jego działania , w sferze dobra osobistego poszukującego ochrony.

To uprawnienie Sądu nie usprawiedliwia wyjścia poza granice żądania ochronnego.

Tak ograniczona jego kompetencja jest powszechnie przyjmowana, w ukształtowanym orzecznictwie sądowym oraz wypowiedziach przedstawicieli literatury przedmiotu.

/ por. bliżej , powołane jedynie dla przykładu : , wyrok SN z 19 stycznia 1982, sygn. CR 500/81 , wyrok SN z dnia 22 grudnia 1997r, sygn.. II CKN 546/97 , obydwa powołane za zbiorem Lex a także uwagi S. D. w komentarzu do kodeksu cywilnego - część ogólna s. 110-111, Wydawnictwo (...), P. M. w komentarzu do kodeksu cywilnego s, 67 , Wydawnictwo C. H. B. 2014/

Przenosząc te uwagi natury ogólnej na grunt rozstrzyganej sprawy zauważyć należy, że wypowiedź pozwanego na blogu z dnia 15 grudnia 2009r, którą J. B. (1) uznał za naruszającą jego dobro osobiste, we fragmencie najbardziej istotnym brzmiała „[...] J. B. (1), był szefem (...) w Wyższej Szkole (...) w G., internowany - **przyznał się do współpracy z SB** „ / k. 4 v akt /

W żądaniu restytucyjnym, powód domagał się przenosin o treści w których użył sformułowania „[...] , **że J. B. (1) był współpracownikiem SB i sam się do tego przyznał** [...] „

Uwzględniając, jak wynika z treści motywów orzeczenia w całości, tak określone roszczeni niemajątkowe Sąd I instancji nakazał M. D. złożenie oświadczenia w którym przyznaje, iż na swoim podał nieprawdziwą informację, „[...] **iż J. B. (1) przyznał się do współpracy z SB** [...] „

Ta rozbieżność powoduje, że usprawiedliwiona jest ocena zgodnie z którą Sąd Okręgowy, formułując treść przeprosin wykroczył ponad granice żądania J. B. (1) albowiem ten postulował w nim, aby pozwany przeprosił za to, iż określił go jako współpracownika SB. Takiego Określenia nie można utożsamiać z określeniem którego w treści nakazanych przeprosin użył Sąd Okręgowy gdyż są one różne dotycząc zasadniczo różnych rzeczowo pojęć, a to użyte w punkcie I zaskarżonego wyroku zakłada aktywną rolę we współdziałaniu z policją polityczną PRL.

W swojej wypowiedzi na forum internetowym, mającej formę jednozdaniowego stwierdzenia, pozwany takiej roli J. B. (1) nie przypisał.

Ten błąd Sądu jest tym bardziej istotny, gdy weźmie się pod rozwagę, że mając aktywną rolę co do sposobu ostatecznego ukształtowania treści świadczenia restytucyjnego, nie może w jej ramach doprowadzać do sytuacji, w której mogłoby dojść do rozszerzenia pola naruszeń ale także ma obowiązek zapewnić to, aby obowiązek nałożony na pozwanego nie przyniósł konsekwencji mogących prowadzić do naruszenia dóbr osobistych tego, kto jest zobowiązany do jego spełnienia.

W rozstrzyganej sprawie taka właśnie możliwość jest eksponowana w stanowisku M. D., wyrażonym w motywach apelacji.

/ por. w tej kwestii również, zbieżne z zaprezentowanym stanowisko B. Kordasiewicza w: Cywilnoprawna ochrona prawa do prywatności KPP 2000 Nr 1 s. 44 i n oraz M. Pazdana w komentarzu do kodeksu cywilnego t. 1 s. 146-147 Wydawnictwo Ch. Beck 2015/

Opisana wada zaważyła ostatecznie na treści wydanego wyroku albowiem przyczyną, która zdecydowała o nieskuteczności obrony pozwanego przed żądaniem restytucyjnym J. B. (1) było, zdaniem Sądu I instancji to, że nie zdołał dowieść właśnie aktywnego zachowania J. B. (1), wypełniającego ustawowe - określone przez art. 3a ustawy O ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów z dnia 18 października 2006r [w brzmieniu tekstu jednolitego z 29 marca 2007 [DzU Nr 63 poz.425] przesłanki takiej współpracy z organami bezpieczeństwa państwa, wśród których jest wymieniona również Służba Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Trzeba bowiem przypomnieć, że w ramach ustaleń [których nie negował, nie składając środka odwoławczego J. B. (1)], Sąd Okręgowy potwierdził, iż prawdziwym jest fakt że powód podpisał, przed wyjazdem z Polski deklarację współpracy z SB, a było to oświadczenie inne rodzajowo od deklaracji zaniechania „wrogiej działalności przeciwko państwu, znane w środowiskach opozycyjnych pod upraszczającym określeniem „ lojalki „

Już ze wskazanych przyczyn rozstrzygnięcie Sądu I instancji, w zaskarżonym zakresie nie jest prawidłowe ale trafnie postulowana w apelacji jego zmiana, będąc następstwem naruszenia art. 24 §1 kc w zw z art. 23 kc, wynika przede wszystkim stąd, że w ocenie Sądu II instancji analiza wszystkich okoliczności, które towarzyszyły wypowiedzi M. D., kontekst sytuacyjny w jakim została sformułowana, jak również tym to, do jakiego środowiska przynależały w przyszłości strony sporu i jak to środowisko rozumiało pojęcie współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa, pozwala na

wniosek , nawiązując do rzeczywistej jej treści, iż treść publikacji z 15 grudnia 2009r wypowiedzią do której pozwany był uprawniony, mieszcząca się w granicach obowiązującego porządku prawnego.

Taka jej ocena, wyklucza udzielenie ochrony dobra osobistego , o którą ubiegał się w procesie powód, także w takim zakresie w jakim udzielił jej Sąd Okręgowy.

/ por w tym kontekście także stanowisko SN zawarte w judykacie z 5 maja 1999r , sygn.. III CKN 248/98, powołany za zbiorem Legalis , a także uwagi M. P. op. cit s. 142 /.

W poprawności takiego stanowiska upewnia dokonane wyżej ustalenie , dotyczące tego , kiedy pozwany zdecydował się na umieszczenie na swoim profilu tekstu, w którym J. B. (1) upatruje naruszenia swojej godności.

Powiązanie jego pojawienia się z decyzją powoda o rozpoczęciu aktywności politycznej w Polsce, w kontekście zapowiedzi pozwanego wynikającej z rozmowy odbytej przez strony w 1983r w sposób jednoznaczny świadczy o tym , że publikując ją M. D. (1) nie zamierzał użyć jej jako szykany wobec byłego przyjaciela z okresu działalności związkowej ani też jego zamiarem nie było poniżenie , zdyskredytowanie powoda w oczach innych , w szczególności tych , którzy J. B. znali z tej działalności w okresie lat 1980 – 1981 , kiedy opinia o nim i wartościach jakie swoim postępowaniem reprezentuje była jak najlepsza.

Nie można też tracić z pola widzenia , i nie uwzględniać w ramach oceny treści tej publikacji , że wcześniej, przed przylotem J. B. do USA i rozmowy stron , która była źródłem informacji pozwanego , które zdecydował , w przyjętej przez siebie formie umieścić na blogu, obydwaj byli represjonowani przez władze PRL po wprowadzeniu stanu wojennego za działalność związkową . Pozwany nadal traktował powoda [także z racji różnicy wieku], jako swojego młodszego przyjaciela - wręcz „ syna „ , by nawiązać do nieco kolokwialnego , używanego przez obu określenia ich stosunku z okresu pozbawienia wolności po 13 grudnia 1981r

Koniecznym jest także , w ramach oceny publikacji powoda wzięcie pod uwagę tego że świadomości nie tylko M. D. (1) ale także innych działaczy opozycyjnych pozostałych w kraju po 1981r , represjonowanych na podstawie dekretu o stanie wojennym za kontynuowanie działalności, zwalczanej szczególnie wówczas aktywnie przez policje polityczną PRL, oczywistą była różnica pomiędzy podpisaniem przez aktywnego dotąd działacza opozycji demokratycznej oświadczenia o zaniechaniu „wrogiej „ działalności przeciwko państwu , powszechnie nazywanej „ lojalką „ , a deklaracją podjęcia współpracy ze służbą bezpieczeństwa , i bez znaczenia dla niego było to , jakimi intencjami kierował się składający tę deklarację ani też to, czy rzeczywiście podjął rzeczywiste działania realizujące cele służby .

Mówił o tej zupełnie podstawowej różnicy , szczególnie doniosłej dla aktywnych działaczy zdelegalizowanego związku (...) ale także potwierdziła je stanowczo świadek M. C. / k148 v akt/ . Wynika ono także z oświadczenia E. H. , nawiązującego również do zbieżnego z nim stanowiska niezującego już b. rektora (...) w G. z okresu kiedy powód był działaczem (...) na tej uczelni - M. K. (2) / k. 191 akt /

Z relacji tych , którzy wówczas , kiedy powód starał się o opuszczenie kraju, pozostawali w Polsce, wynikało , że jakkolwiek nie wierzyli aby J. B. rzeczywiście mógłby podjąć czynności realizujące tę deklarację wyrażali jednak zdziwienie , że powód zdecydował się na taki krok , zupełnie inny niż „ lojalka „ , bo wiążący go w jakiś sposób ze służbą bezpieczeństwa nie tylko dlatego , że fakt ten może mieć dalsze negatywne dlań reperkusje gdyby chciał do Polski wrócić ale także dlatego , że funkcjonariusze służby bezpieczeństwa mogą nie pozwolić na to aby, podczas pobytu poza granicami kraju [w tym w USA] deklaracja współpracy miały się nie przełożyć na konkretne działania wskazane przez służbę.

Dla osób z tego kręgu do którego niewątpliwie należał M. D. (1) opisane wyżej rozróżnienie pomiędzy „ lojalką „ i zadeklarowaniem współpracy z SB było różnicą zupełnie podstawową przy czym dokument deklaracji mógł być , a jak wyraźnie wynika ze stanowiska pozwanego podczas całego postępowania i w motywach apelacji , w ocenie pozwanego w sposób oczywisty był , traktowany , już jako forma współpracy z policją polityczną PRL , dla której deklaracja , była wstępem , stanowiąc jej integralny – konieczny- element.

Dla tego środowiska, bez znaczenia z tego punktu widzenia, było to jaka motywacja kierowała składającym promesę współpracy ani też to, czy rzeczywiście za nią były związane rzeczywiste, przyszłe działania, odpowiadające aktualnym celom tej służby.

Gdy w odniesieniu już tylko do M. D. (1) dodać do tego, to, [co także wynika z ustaleń poczynionych w sprawie], iż korzystając z paszportu w jedną stronę, który w założeniu ówczesnych władz miał doprowadzić do wyjazdu z kraju na stałe - szczególnie aktywnych, i cieszących się dużym prestiżem działaczy Solidarności, który to mechanizm zakładał brak możliwości powrotu do Polski, podjął on natychmiast działalność wspierającą członków zdelegalizowanego związku, pozostałych w kraju.

Musiał wobec tego być szczególnie ostrożny w relacjach z innymi osobami, w tym tymi przyjeżdżającymi z kraju, gdyż zdawał sobie sprawę, iż możliwym jest, że jego działalność podlega co najmniej obserwacji agenturalnej ze strony SB, także w USA. Wobec tego musiał też być - a, w tych okolicznościach, było to obiektywnie uzasadnione, szczególnie wyczulony na wszelkie informacje, chociażby pośrednio wskazujące na możliwość takich działań przeciwko jego osobie oraz innych członków środowiska działającego na rzecz zdelegalizowanego w kraju związku.

Gdy na tym tle faktycznym ocenić treść rozmowy dwóch przyjaciół z okresu działalności związkowej, których dotąd łączyły bliskie relacje, podczas której pozwany dowiaduje się, że jego „syn” przyjechał do USA po podpisaniu deklaracji współpracy ze służbą bezpieczeństwa aby, jak twierdził M. D. (1), co najmniej w jego ocenie, „rozpracować go”, z uwagi na jego aktualną działalność, nawet zapewnienie J. B. (1) o tym, że w rzeczywistości nie zamierza podjąć jakiegokolwiek współpracy, uzasadnionym było jego przekonanie, że jego podopieczny z okresu internowania współpracuje z SB, w takim rozumieniu tego pojęcia jak wówczas, w środowisku działaczy związkowych, dziejących w warunkach delegalizacji związku było ono pojmowane.

Uwzględniając zatem opisany kontekst, a także do jakiego środowiska należeli J. B. (1) i M. D. (1) i jak w nim tę współpracę rozumiano, w szczególnej, ukształtowanej przez ówczesną sytuację polityczną sytuacji, odwołać się jeszcze, w ramach przeprowadzanej oceny, należy do treści samego tekstu publikacji M. D. (1) z którym powód upatruje naruszenia swojej czci.

Poza wskazaniem, nie kwestionowanych co do ich zgodności z prawdą, danych dotyczących powoda i jego działalności o charakterze związkowym i internowania zawiera on stwierdzenie, że [J. B. (1)] przyznał się do współpracy z SB.

Zauważając, że pozwany na tym stwierdzeniu swoją wypowiedź zakończył, zaakcentować trzeba, że obejmuje on żadnych innych elementów faktycznych, mogących sugerować to, w jakim sposób współpraca ta była w okresie działania SB przez niego [rzeczywiście] realizowana czy [tym bardziej], że sposób tego działania - jako agenta - była taką, która później, na podstawie ustawy z 18 października 2006r, na której postanowienia powołuje się Sąd Okręgowy, wypełniałaby znamiona współpracy z organami bezpieczeństwa państwa o których mowa w tej regulacji.

Cała konstrukcja tej wypowiedzi pozwanego zbudowana jest wyłącznie na faktach, które pozwany znał albo to z działalności powoda w Solidarności z okresu działania związku w latach 1980-1981 albo też z treści rozmowy pomiędzy stronami, odbytej w USA w 1983r. Stąd też oceniając tę publikację z rozważanego punktu widzenia należy odnosić się i ocenę tę prowadzić przez pryzmat pojęcia współpracy z SB, którego użył M. D., tak jak wówczas było ono, przez środowisko działających nielegalnie działaczy zakazanego związku, rozumiane, a nie później, w okresie obowiązywania nowego ustroju Rzeczypospolitej Polskiej było i jest definiowane normatywnie.

Nie może budzić wątpliwości, że jest naruszeniem dobra osobistego - czci i to w obu, przyjmowanych doktrynalnie aspektach tego pojęcia, wewnętrznym i zewnętrznym, przypisanie komuś współpracy z policją polityczną PRL Tego rodzaju współpraca ma skutek oczywiście dyfamujący w odczuciu społecznym.

Każde tego rodzaju naruszenia jest z założenia ustawodawcy działaniem bezprawnym

To na naruszcycielu ciąży obowiązek dowiedzenia okoliczności , które jego zachowanie dostatecznie usprawiedliwiały , wyłączając tym samym bezprawność.

W rozpoznawanej sprawie wbrew ocenie Sądu I instancji , który to wniosek decyduje o zasadności zarzutu apelacyjnego - naruszenia prawa materialnego- pozwany dowiódł takich faktów, na podstawie których usprawiedliwiona jest ocena , że jego wypowiedź z 15 grudnia 2009r , że uwzględnivszy jej cały kontekst i inne elementy wskazane wyżej , mogła być nimi usprawiedliwiona - w jego , uzasadnionym obiektywnie przekonaniu prawdziwa , a wobec tego taka , która mieściła się w granicach porządku prawnego.

Wyklucza to udzielenie ochrony roszczeniu powoda w całości.

Dlatego Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie 1 wyroku , na podstawie art. 386 §1 w zw z art. 23 i 24 §1 kc.

Z uwagi na szczególny charakter sprawy , który mógł uzasadnić przekonanie powoda , iż jest ono usprawiedliwione, Sąd II instancji zdecydował, w ramach reformowania rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego o nie obciążaniu J. B. (1) kosztami procesu należnymi pozwanemu, stosując art. 102 kpc.

Sięgnięcie do tej normy zdecydowało, na podstawie art. 385 kpc o częściowym oddaleniu środka odwoławczego M. D. (1) [pkt 2 wyroku] , postulującego w ramach wniosku apelacji ich przyznanie nie na swoją rzecz.

Te same przyczyny znalazły się u podstaw nie obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego . [pkt 3 wyroku] objęcie powoda tym dobrodziejstwem na etapie postępowania odwoławczego było uzasadnione tym bardziej , gdy weźmie się pod rozwagę stanowisko Sądu I instancji , potwierdzające , że jego restytucyjne roszczenie ochronne jest uzasadnione.

SSA Regina Kurek SSA Grzegorz Krężolek SSA Robert Jurga